

# Paź królowej

Nikt nie kichał, nie kaszłał – chwaliła **Nina Andrycz** gości ze sfer teatru, polityki, biznesu. Zjednoczyli się w ten wieczór, aby wysłuchać wierszy bohaterki (w jej interpretacji) i utrwalonych w nich wspomnień z długiego życia. Fetę na cześć aktorki zorganizowały znane warszawianki.

Gdzie? W restauracji „Caryca Katarzyna”, miejscu stosownym, bo przecież aktorka grała niejedną koronowaną głowę: Kleopatę, Katarzynę II – o czym sama przypominała. **Bogusław Kaczyński**, admirator gwiazdy, klęczał przed nią pół godziny à la paź królowej – w obecności **Adama Hanuszkiewicza**. A sama właścicielka restauracji, Katarzyna Sienkiewicz, przyniosła jubilatce – usadowionej w królewskim fotelu, zatopionej w rozmowach i zajętej podpisywaniem tomiku – bliny z kawiozem. Wszyscy zapewne zapamiętają jedną z sentencji pani Niny, że pomiędzy lubić a kochać jest nie tylko różnica, ale wielka przepaść.



Pani. 8/2000